

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

WTOREK 10 MAJA 1949 ROKU

Nr 126 (1500)

Prezydent RP. odwiedził Łódź

Uroczyste zakończenie I-go Kursu Centralnej Szkoły PZPR — w obecności Przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesława Bieruta i członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana



Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut

Zrozumieliśmy rolę Partii w walce o nowy ustój społeczny, w walce o przebudowę wsi.

Zapał, z jakim przemawiał młody aktywista potwierdzał słowa tow. Bieruta widniejące nad stołem prezydijskim.

„Nasze pokolenie woli w życie marzenie w obłokach rewolucjonistów polskich — buduje Polskę Socjalistyczną.”

Trudno opisać entuzjazm, jaki zapanował na sali z chwilą pojawienia się tow. Bieruta i tow. Bermana i pozostałych towarzyszy z kierownictwa naszej Partii. Sala wstaje — huczą oklaski. Rozbrzmiewa pieśń „Miedzynarodówki”.

Uroczystość zagał kierownik Działu Naukowego Szkoły Centralnej tow. Berler. W prezydium zasiadli: przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR — tow. Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman, członek KC PZPR kierownik Wydziału Szkolenia Partijnego tow. Ola Kozłowska, kierownik Wydziału Historycznego KC PZPR tow. Tadeusz Daniszewski, członek KC PZPR I-szy sekretarz KL PZPR tow. Wł. Dworakowski, I-szy sekretarz KW PZPR tow. Wojciechowski, minister Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński, wojewoda łódzki ob. Piotr Szymanek, przewodniczący pracy tow. tow. Ułkowska i Bozicka i inni.

Jako pierwszy — zabiera głos



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakub Berman

W dniu wczorajszym w Centralnej Szkole PZPR w Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie I-go Kursu Szkoleniowego aktywistów partyjnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na uroczystości przybyli: przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesław Bierut, członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Jakub Berman, członek KC PZPR, kierownik Wydziału Szkolenia Partijnego tow. Ola Kozłowska, kierownik Wydziału Historycznego KC PZPR tow. Tadeusz Daniszewski, członek KC PZPR, I-szy sekretarz KL PZPR tow. Władysław Dworakowski, I-szy sekretarz KW PZPR tow. Wojciechowski i inni.

Okolo półtorej godziny spędził tow. Bierut, tow. Berman i inni goście na szczerzej, przyjacielskiej pogawędce z uczestnikami kursu. Tow. Bierut interesował się wynikami szkolenia. Jak wynikało z odpowiedzi uczestników kursu — szkoła dała im bardzo wiele. Trafnie ocenili korzyści, jakie słuchacze osiągnęli z nauki, tow. Skrzyński — również absolwent zakończony kursu.

„Zjechaliliśmy się — powiedział on — z całej Polski, ale reprezentujemy jedno — masę pracującą Polski: włókienniczy, górników, hutników, metalowców i pracujące chłopstwo. Przybyliśmy do Szkoły jako członkowie dwu partii. Opuszczamy ją zjednoczeniem ideologicznym, zjednoczeniem dzięki opanowaniu podstaw teorii marksistowsko-leninowskiej. Zapoznaliśmy się z historią walki międzynarodowej klasy robotniczej, z historią walki rosyjskiej klasy robotniczej — z historią WKP (b).

Uroczystość i wesoło obchodzono DZIEŃ HUTNIKA

KATOWICE (PAP) W dniu 8 maja br. odbyły się we wszystkich hutach i zakładach pracy, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego do roczne uroczystości, związane z „Dniem Hutnika”.

W sprawozdaniach, złożonych podczas akademii przez przedstawicieli dyrekcji, rad zakładów i komitetów PZPR, dokonano podsumowania prac, związanych z przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych,

wykonaniem zobowiązań oszczędnościowych i rozwojem współzawodnictwa pracy.

Podczas uroczystych akademii ponad 1.500 jubilatów hutnictwa otrzymało premie za 25—35- i 40-letnią pracę.

Po akademiach hutnicy zastąpili wspólne posiłki w swoich zakładach pracy. Popołudnie i wieczór mają wypełniły zabawy i festyny w parkach hutniczych, świetlicach i salach związkowych.

przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut — życząc absolwentom, by nie zasklepiali się w zdobytej wiedzy, by ją pogłębiali i przekazywali innym.

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta zebrani nagrodzili długo niemilkającymi oklaskami i okrzykami. Sała zatrzęsała się od skandowanych okrzyków: Bierut, Bierut, Bierut!

Tow. Budzińska w swym przemówieniu podkreśliła obowiązki kadry partyjnej, do której obecnie zaliczają się absolwenci pierwszego kursu PZPR. Należy być zawsze w najściślejszym kontakcie z masami, bo tylko przez taki ścisły kontakt można się wiele nauczyć.

Po przemówieniu tow. Budzińskiej oraz przemówieniu przedstawiciela absolwentów zakończyła się część oficjalna uroczystości.

Niezwykle imponująco wypadła część artystyczna uroczystości — w której wystąpili wychowankowie Domu Dziecka w

Helenówku oraz absolwenci kursu.

Mile wspomnienie pozostawiają po sobie absolwenci kursu wśród dzieci RTPD. Z dobrowolnych składek ufundowali oni radioparat wraz z dwoma głośnikami — przekazując to wszystko dla Domu Dziecka RTPD. Serdecznie podziękowali przedstawiciele młodzieży ofiarodawcom.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna kolacja.



Koszmar fabrykantów broni.

Moskwa w przededniu Święta Zwycięstwa

Moskwa (PAP). Stolica ZSRR i cały Związek Radziecki wita Dzień Zwycięstwa w podniosłym i radosnym nastroju. We wszystkich przedsiębiorstwach, instytucjach, uczelniach odbywają się już od kilku dni uroczyste akademie, referaty i pogadanki, poświęcone czwartej rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem.

W niedzielę we wszystkich parkach Moskwy odbywały się

masowe zabawy ludowe, podczas których na dziesiątkach zaimprowizowanych estrad występowały zespoły artystyczne, orkiestry, śpiewacy, recytatorzy, a także bohaterowie Związku Radzieckiego, uczestnicy bitwy stalingradzkiej i szturmu na Berlin, dzielący się ze zgromadzonymi tłumami swymi wspomnieniami wojennymi.

W Parku Izmailskim odbył

się w niedzielę wieczorem tradycyjny bal młodzieży. Tysiące mieszkańców Moskwy zwiedzają Muzeum Armii Czerwonej, oglądając pamiątki i trofea z ostatniej wojny. Szczególną uwagę zwraca za wieszony na centralnym miejscu czerwony sztandar zwycięstwa zatknięty przed 4 lata przez żołnierzy radzieckich nad berlińskim Reichstagiem.

Rozwój oświaty i kultury narodowej

— wzmocnieniem frontu pokoju i postępu

Ilia Erenburg o Kongresie Paryskim i o polskiej ofensywie kulturalnej

WARSZAWA (PAP) Znany pisarz radziecki Ilia Erenburg, przebywający przejazdem w Warszawie, precyzując swe wrażenia z Kongresu Pokoju w Paryżu, stwierdził m. in.:

Byłem świadkiem wielu wielkich dni Paryża, ale szczególnie wyryl się w mojej pamięci wielki wiec na stadionie Buffalo. Po wielu przemówieniach usłyszeliśmy jeszcze jeden głos — głos narodu francuskiego, który oświadczył do nośnie i stanowczo, że rok 1949 nie jest rokiem 1939.

Kongres — to mocne ostrzeżenie dla tych, którzy marzą o wojnie. Obecnie jasne jest dla każdego, że jeżeli podlegacze zechcą urzeczywistnić swoje zamiary, to wojna skończy się przed jej rozpoczęciem i wcale nie tak, jak sobie tego życzą. Narzekania o zwiększeniu dywidend mogą doprowadzić do klęski autorów tych marzeń.

Ilia Erenburg podkreślił też z uznaniem znaczenie wielkiej ofensywy kulturalnej, jaką prowadzi obecnie Polska Ludowa.

O znaczeniu rozwoju kultury i oświaty dla wzmocnienia frontu pokoju i postępu, wielki

ki pisarz radziecki powiedział: — Czytanie to twórczość. Rzetelny czytelnik twórczo uzupełnia treść książki swoim doświadczeniem życiowym, fantazją i własnym życiem duchowym. Tworzenie milionów takich czytelników — to rozszerzanie i kontynuowanie kultury narodowej, to wielki wkład w ogólnoludzki postęp.

Jestem szczęśliwy, że znalazłem się w Warszawie w dniach, które naród polski poświęcił propagandzie wartości najcenniejszych, tj. propagandzie postępowej myśli ludzkiej i słowa. Nasi polscy przyjaciele rozumieją tak samo, jak my, że książka, twórcza myśl i świadomość ludzka są silniejsze od bomby atomowej.

Naród francuski solidaryzuje się z wnioskiem Polski w sprawie Hiszpanii

„Humanite” o profrankistowskiej polityce USA

PARYŻ (PAP) Omawiając projekty amerykańskie co do ewentualnego dopuszczenia Hiszpanii frankistowskiej do O. N. Z. dziennik „Humanite” przypomina uchwałę Zgromadzenia ONZ z grudnia 1946 r. stwierdzającą, że w czasie wojny Franco udzielał pomocy Hitlerowi i Mussolinemu.

Amerykanie — pisze „Humanite” — dążąc do wznowienia i rozwinięcia stosunków „handlowych” z generałem Franco, pragną rozbudować w Hiszpanii sieć lotnisk, linii kolejowych i elektrowni oraz uzyskać monopol na eksploatację rudy i uranu.

Stanowi to groźbę dla pokoju świata, a przede wszystkim dla bezpieczeństwa Francji. Dlatego też — pisze dalej „Humanite” — naród francuski solidaryzuje się z wnioskiem Polski w sprawie Hiszpanii, bo wniosek ten jest zgodny z zasadami karty ONZ, jest

ważnym etapem walki z podżegaczami wojennymi i służy interesom demokracji i pokoju.

poważnym etapem walki z podżegaczami wojennymi i służy interesom demokracji i pokoju.

Po gen. Clay'u — gen. Koenig?

BERLIN (PAP) — Z kół francuskiego zarządu wojskowego donoszą o możliwości zmiany na stanowisku gubernatora strefy francuskiej w Niemczech. Podobno ustąpienie obecnego gubernatora — generała Koeniga ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Premier Józef Cyrankiewicz w Jasienicy Dolnej

na uroczystym zakończeniu Tygodnia Oświaty Ludu Opolszczyzny manifestuje na rzecz upowszechnienia kultury

NYSA (PAP) „Obowiązkiem naszym wobec Polskę Ludową jest jak najszybsze wyrównanie wielkiego odóźnienia, zlikwidowanie wielkiego zacofania, które powstały w Polsce wskutek ucisku obszarników i kapitalistów w okresie przedwojennym. Kiedy rządy sanacyjne i wyzyskawcze nie tylko nie dążyły o rozszerzenie i upowszechnienie oświaty, lecz przeciwnie wszystko robiły, aby lud pracujący trzymał w niewiedzy i ciemności, umacniając w ten sposób swoje rządy i panowanie”

oświadczył premier Józef Cyrankiewicz podczas uroczystego zakończenia ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Jasienicy Dolnej na Opolszczyźnie.

Serdeczną długotrwałą owację zgotowała wielotysięczna rzesza manifestantów premierowi Rządu Rzeczypospolitej Józefowi Cyrankiewiczowi, ministrowi oświaty Stanisławowi Skrzyszewskiemu oraz wiceministrowi H. Jabłońskiemu, przybyłym w towarzystwie wojewody śląsko-dąbrowskiego Jaszczuka i sekretarza WK PZPR w Katowicach — Machno.

Uroczystość ta stała się wspólną manifestacją ludności opolskiej na rzecz upowszechnienia oświaty.

WALKA O POKÓJ

Leon Pasternak

Cena istnienia

Polegli na polach bitew,
żołnierze armii wolności
— nie wstaną aby oskarżać.

Wzięci przez szpiclów z ulicy,
rozstrzeliwani na miejscu
— nie wstaną aby się zemścić.

Zakatowani w kacietach,
zatradowani w karcerach
— nie wstaną aby nas sądzić.

Ziemia zaleczy swe rany,
miasta piękniejsze wyrosną
— gdzie są popioły spalonych?

Kto pojmie wątpliwość i siłę
okrzyku, który skazaniec
rzucił przeciwko salwom?

Za mało naszego życia,
za mało pamięci naszej
— odwagi mało w sumieniu.

Wnosząc świat sprawiedliwszy,
świat ocalony z zagłady
zapamiętajmy na zawsze:

— że po to zginęli tamci
— bohaterowie i tchórze
— abyśmy my mogli żyć.

Cztery lata temu rozeszła się po świecie radosna wieść o zwycięstwie młodych pokój narodów nad barbarzyńcami faszystowskimi.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci słoneczny dzień majowy: główne place miast, wypełnione pobrzedzi szalejącym z radości tłumem, ciągnące się w nieskończoność, szeregi uwolnionych więźniów, zdających się po drogach niemieckich z powrotem do ojczyzny, czerwone sztandary, zatknięte przez zwycięskich wojowników radzieckich nad rozwalonym gniazdem faszystów...

Zaiste, narody miały powód do triumfu. Rozpadł się w proch rozbójczy imperializm niemiecki. Zwycięska armia radziecka spełniła do końca swą szlachetną misję wyzwolenia.

Zdawało by się, że nic już nie stanie na przeszkodzie ziszczeniu żarliwych nadziei milionów prostych ludzi, marzących o trwałym pokoju, o wolności, o pracy twórczej i znanych warunkach materialnych.

Niestety, jakże złudne okazały się te nadzieje, okrutnie omylili się ludzie w swych przewidywaniach.

Miejsce zniweczonych agresorów niemieckich zajęli inni. Szaleńcze marzenie o hegemonii światowej, pozbawione pod gruzami hitlerowskiego Reichu odrodziło się za oceanem, a wraz z nim ożyły również i złowieszcze widma niedawnej przeszłości, zagrażające wtrąceniem świata w odmęt jeszcze okropniejszej krwawej wojny. Na przestrzeni 4 lat powojennych, w naszych oczach depcze się nieustannie zasady demokratyczne, uchwalone przez cztery mocarstwa sojusznice, zasady, które znalazły dobitny wyraz w takich historycznych dokumentach, jak Karta Atlantyczna, uchwały konferencji teherańskiej, jaltańskiej, i poczdamskiej, Karta ONZ. Zamiast demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec rozczłonkowuje się te szczytne tworzące marionetkowe, reakcyjne „państwo” zachodni Niemiec, na czele którego stoją niemieccy potentaci finansowo - przemysłowi, reakcyjni generałowie i polityczni awanturnicy, wczoraj jeszcze wierni słudzy Hitlerowi.

Zamiast równoprawienia narodów prowadzi się brutalną politykę dyktatu, interwencji zbrojnej, kolonialnych grabieży. Zamiast wolności demokratycznych widzimy okrutne

ne krwawe rozprawy z uczciwymi patriotami, niepohamowany wyzysk mas pracujących: zamiast upragnionego pokoju — nieokreśloną propagandę wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Asy Wall Street, utkały pającą się sieć lichwiarskiego jarzma, omotując nią coraz bardziej kraje Europy Zachodniej Bliskiego i Środkowego Wschodu, Południowo - Wschodniej Azji i Ameryki Łacińskiej i przestając ją w monopolistyczne rezerwy kapitału amerykańskiego.

Coraz to nowe państwa przekształca się w przyczółki i bazy przygotowanej przez imperialistów nowej agresywnej wojny. W laboratoriach i fabrykach amerykańskich produkują się bomby atomowe i inne wyrafinowane środki masowego zniszczenia. Zmodernizowany ludobójca w postaci amerykańskiego członka Kongresu wrzeszczy na „niebezpieczną” domagając się od swego rządu, aby jak najszybciej puścił w ruch zakupione w zmarł szalowanej Europie mięso armatnie i jak najszybciej zniszczył Moskwę.

Tak się przedstawiają ohydne kulisy sławetnego paktu północno - atlantyckiego, który dyplomaci imperialistyczni i publicyści przy poparciu swych zauszników pracowniczo - socjalistycznych określają mianem „narzędzia pokoju.”

Od Karty Atlantycznej do paktu atlantyckiego prowadzi baniebną drogą burżuazyjnej „demokracji” zachodniej!

Na szczęście nasz świat powojenny nie jest taki, jakim chcieliby go widzieć Winston Churchill i jego uczniowie.

W grze imperialistów, zmierzającej do osłabienia Związku Radzieckiego, karty ich zostały pobite. Kraj radziecki, który odegrał decydującą rolę w rozgromieniu hitlerowskiej maszyny wojennej, który wywabił Europę z niewoli niemieckiej, po wojnie okazał się jeszcze potężniejszy i jeszcze bardziej zespólny.

ZSRR, który energicznie i nieugięcie broni demokratycznych zasad uchwał krymskich, poczdamskich i Karty ONZ — stoi jako przeszkoda do pokonania na drodze agresji imperialistycznych. Wokół Związku Radzieckiego zespólniły się młode demokracje ludowe Europy środkowej i południowo-wschodniej, które zostały wyzwolone z jarzma faszystow-

skiego przez Armię Radziecką i wkroczyły na drogę budownictwa socjalistycznego.

Wielkie humanitarne idee marksizmu - leninizmu triumfalnym marszem obiegają bezgraniczne przestworza naszej planety, przenikając do najbardziej odległych zakątków. Imię genialnego Stalina stało się sztandarem dla wszystkich postępowych, myślicy i ludzi, dla ludzi walczących o pokój i demokrację. Ludzi tych jest wielu, jest ich z każdym dniem coraz więcej. Kwietniowy Kongres Obróńców Pokoju w Paryżu i Pradze i niebawem, jeśli idzie o ich skalę i entuzjazm, demonstracje pierwszomajowe we wszystkich krajach — wszystko to dowiodło, jak wielkie i zwarte są międzynarodowe siły postępu przeciwdziałające zamysłom podżegaczy wojennych.

Nie trudno zwabić garstką dolarów, lub zastraszyć bombami atomowymi burżuazyjnych i pseudo - socjalistycznych polityków. Ale narodów zastraszyć nie można, tak samo, jak nie można kupić ich

sumienia. Ludzkość zbyt wiele wycierpiała w ciągu minionych lat i wywalczyła sobie święte prawo do pokoju, bezpieczeństwa, wolności, za cenę niezliczonych ofiar, czynów bohaterkich, za cenę krwi najlepszych swych synów. Setki milionów ludzi pracy wszystkich krajów, ras i narodowości, którym przewodzą komuniści — wierni naśladowcy Lenina — Stalina — powstały do obrony bezcennych zdobyczy, uzyskanych w wielkim zwycięstwie sprzed czterech lat.

W pamiętnym, uroczystym, dniu 9 maja 1945 roku towarzyszył Stalin, gratulując swym rodakom z okazji historycznego zwycięstwa mówił:

„Odtąd nad Europą powiewać będzie wielki sztandar wolności narodów i pokoju między narodami.”

Rozwój potężnego międzynarodowego ruchu obrońców pokoju jest niezawodną gwarancją, że te słowa twórcy wielkiego zwycięstwa, wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących wcielią się w życie.

Ogólnonarodowa ofensywa przeciwko analfabetyzmowi

„Izwestia” o „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” w Polsce

MOSKWA (PAP) „Izwestia” w obszernej korespondencji własnej z Warszawy pisał Jarowaja, poświęconej „Tygodniowi Oświaty, Książki i Prasy” w Polsce, stwierdzając, że walka podjęta przez demokratyczny rząd Polski Ludowej z analfabetyzmem, żalona spuścizną dawnego ustroju obszarach kapitalistycznego, nabrała obecnie charakteru powszechnego.

Dziennik przytacza szereg cyfr, ilustrujących opłakany stan oświaty w Polsce przedwrześniowej, zastraszający analfabetyzmem nawet w wielkich ośrodkach przemysłowych, nie mówiąc już o wsł, ciągle kur-

czenie się wydatków na oświatę w Polsce burżuazyjnej.

Całkiem odmiennie — piszą „Izwestia” — wygląda sytuacja obecnie, gdy władzę przejął w swoje ręce lud. O ogromnym rozmachu budownictwa szkół, o postępie szkolnictwa powszechnego, o rozwoju sieci nauczania wyższego, świadczą chociażby nieustannie rosnące wydatki na oświatę, stanowiące w roku bieżącym 16,4 proc. budżetu państwowego.

Wskazując na wielką pracę, dokonaną przez Rząd Polski Ludowej w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu „Izwestia” stwierdza, że dotychczasowe wyniki Tygodnia Oświaty

świadczą o tym, że plan rządowy w dziedzinie dalszej rozbudowy sieci kursów dla likwidacji analfabetyzmu zostanie znacznie przekroczony.

Ogólnonarodowa generalna

ofensywa przeciwko analfabetyzmowi — kończy dziennik — stanowi nowy wkład demokracji ludowej w Polsce w dzieło podniesienia kultury na wyższy poziom.

Nareszcie na swoim miejscu!

Gen. Clay - prezesem „General Motors”

BERLIN, (PAP) Prasa berlińska cytuje artykuł dziennika angielskiego „Daily Express”, który pisząc o gubernatorze amerykańskim w Niemczech, generał Clay'u stwierdza, iż ma on objąć po powrocie do Stanów Zjednoczonych prezesurę koncernu samochodowego „General Motors”.

„Daily Express” charaktery-

zuje generała Clay'a jako człowieka porywczego, nerwowego i wybuchowego, który niedługo krotnie miał już ostre scysje z gubernatorem brytyjskim generałem Robertsonem, wykazującym wobec swego amerykańskiego partnera duże opanowanie i spokój.

Tylko przez opór i niecierpliwość generała Clay'a — stwierdza dziennik angielski — nie można było znaleźć dotychczas rozwiązania kryzysu berlińskiego. W czasie obrad, które toczyły się we wrześniu ub. z. nad tą sprawą gen. Clay przeciwstawiał się prowadzeniu dalszych pertraktacji, rzucił otówkę na stół i opuścił zebranie.

Kobiety fankuskie

w IV rocznicę zwycięstwa

PARYŻ (PAP) — Z okazji czwartej rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet zorganizuje pod patronatem Joanny D' Arc ma nifestację połączoną z uczczeniem pamięci zamordowanej w Oświęcimiu bohaterki francuskiego ruchu oporu Danielle Casanova.

Fatalna gospodarka rządu Labour Party

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Walii

LONDYN (PAP) — Na dorocznej konferencji Związku Górników Południowej Italii postanowiono interweniować u rządu w sprawie gwałtownego wzrostu bezrobocia w tym okręgu.

Jak wykazują dane oficjalne, w Południowej Walii jest obecnie ponad 40 tysięcy bezrobotnych, Górniczy walijscy wybrali de-

legację, która wraz z posłami okręgów walijskich ma udać się do ministra gospodarki Crippsa z memorandum, przedstawiającym fatalną sytuację robotników.

Na konferencji wysunięto żądanie przyznania górnikom 14-dniowego płatnego urlopu na rok. Górnicy brytyjscy korzystali jedynie z 7 dni urlopu rocznie.

Nieugięta postawa ludu hiszpańskiego w zmaganiach o wolność i demokrację

Tow. Galle - członek KP Hiszpanii we Wrocławiu

WROCLAW (PAP) Młodzież wrocławska i „dąbrowszczyca” zorganizowali w sal konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego członkiem Biura Politycznego Komunistów Partii Hiszpanii, członkiem egzekutywy SFMD i sekretarzem generalnym zjednoczonej młodzieży socjalistycznej Hiszpanii, który w przejeździe zabawił kilka godzin we Wrocławiu.

W spotkaniu z przedstawicielem walczącej o wyzwolenie spod reżimu frankistowskiego Hiszpanii wzięli udział

również przedstawiciele Partii i świata nauki.

Podczas spotkania tow. Galle, witany entuzjastycznie przez zgromadzonych, opisał niezwykle interesujące historię walk młodych partyzantów hiszpańskich przeciw faszystom frankistowskim, podkreślając dobitnie jedność całego narodu w nieustępliwych zmaganiach o wolność i demokrację.

Galle z całą serdecznością podziękował w imieniu ludu hiszpańskiego „dąbrowszcza-

kom” i młodzieży polskiej za niesienie pomocy więznom i ofiarom faszystowskiego terroru.

Na zakończenie przywódcą antyfaszystowskiej młodzieży hiszpańskiej zapewnił zebranych, że młodzież robotnicza jego kraju walczyć będzie o wolność i ustrój republikański.

Przemówienie tow. Galle przerywane było okrzykami, wznoszonymi na cześć Komunistycznej Partii Hiszpanii i bohaterkiej rewolucjonistki — La Passionarii.

W. Ażajew

133

Daleko od Moskwy

Były to nowe rysy i z początku wydawały się Topolowowi nieprzyjemne i drażniły go bardzo: obecnie zaś występowały wciąż wyraźniej w charakterze młodego inżyniera. Stary pamiętał, jak pewien czas Kowszow ciskał się i rwał na front, tam gdzie jest najtrudniej i najbardziej niebezpiecznie, jednakże zrozumiał wkrótce, że i tutaj toczy się walka o nowy projekt rurociągu, co jest również zadaniem frontowym. Skoro tylko znalazł swoje miejsce w tej walce, natychmiast charakter jego skrytykował się. Dlatego też Aleksy Kowszow jest w pracy nienasycony i w każdym najgłupszym wykreśle widzi państwową sprawę. Dlatego też jest tak niemiłosiernie wymagający nie tylko dla siebie, ale i dla innych, jest po prostu szorstki, surowy, aż staje się nietaktowny. Kiedy robi podwładnym wymówkę, to z ironią, ażeby silniejsze wywierła wrażenie. Ten młody człowiek lubi krytykę: jest niemal zadowolony, gdy dostaje od Bałmanowa lub Beridzego burę i nawet przechwala się, że porządnie oberwał. Pewnego razu powiedział z przekonaniem: „Najbardziej skuteczną i najlepszą nauką w życiu — jest rozsądne besztanie lub uraganie mądrego zwierchnika”.

Pracuje — z upojeniem. Obowiązki jego są bardzo liczne i wypełnia je bez wytchnienia. Pietia Gudkin ma racie: inżynier Kowszow naprawdę prawie odczył się

spać. Na jedzenie zużywa zaledwie kilka minut, a w osobistych potrzebach jest prawie ascetą. Żenia kiedyś robiła mu wyrzuty, że sypia, nie skarżąc się, w pokoju, w którym jest zimno, jak na ulicy.

Taki właśnie jest Aleksy Kowszow. Oczywiście, Kuźma Kuźmicz widział również i wady swojego zwierchnika — które prawdopodobnie można było tłumaczyć młodością. Brak jeszcze było Alekssemu Kowszowowi doświadczenia, które Topolow zdobył w ciągu długich dziesiątków lat praktyki życiowej. Braki w obejściu i manierach — te można łatwo i szybko poprawić. Ważniejszy jest jednak brak kultury inżynierskiej. Kowszow często, jakby poomacku odnajdywał to, co stary widział już od pierwszego spojrzenia, poza tym nie posiadał łatwości w rozwiązywaniu problemów technicznych, jaką nabywa się dopiero w okresie dojrzałości.

W pośpiesznej pracy nad nowym projektem musieli, oczywiście, powstawać omyłki i braki. Twórczość techniczna składa się z mnóstwa szczegółów, tak jak dom składa się z cegiełek. On, inżynier Topolow, mógłby gdzieś tam pomóc Kowszowowi i poprawić go — lecz nie robił tego. Marszcząc się Kuźma Kuźmicz z przykrością przyznawał się przed sobą, że nawet zadowolony był z pomyłek Alekszego. Jak gdyby triumfował: „Patrzcie, jaki mądry! Chciałbyś, abym ja nagle oddał całe moje ubierane kopiejkami bogactwo? Nie, najmilszy, sam sobie zbieraj”.

— „Do czego doszedłeś, marny Salierie Aduński” — kpił sam z siebie Topolow.

Pewnego razu, wyjątkowo rozgniewany przez Alekszego Topolow, odmalował w swojej wyobraźni obraz

nieuniknionej jakoby degradacji Kowszowa. Może tak samo pochłonie go zgłębienie życia i zanim zdąży się obejrzeć, zamieni się w drugie wydanie inżyniera Topolowa. Każdego dnia będą się sypać na niego różne wciąż nowe i nowe obowiązki, różne zgłoszenia, raporty, wykresy, kosztorysy. Ani na chwilę nie uda mu się wypuścić z rąk słuchawki telefonicznej. Trzeba będzie niekończoną ilość razy chodzić do różnych naczelników, uzgadniać z nimi różne kwestie, trawić godziny na posiedzeniach, odbywać podróże służbowe. Będzie się czuł jak człowiek, który biegnie do pożaru, a który zawsze się spóźnia.

W ten sposób i Alekszego opanuje zmęczenie i z biegiem czasu ochłonie. Zrodzi się w nim obojętność do pracy dnia powszedniego. Zdarzy mu się mieszkać gdzieś na odludziu — inżynierowie budują przeważnie w różnych zapadłych dziurach, z daleka od miasta — tam przyzwyczaili się do wina, preferansika i łatwych rozrywek. Oczywiście, w takich rozrywkach nie ma nic złego, lecz w końcu będą mu sprawiać więcej przyjemności, aniżeli sama praca. I chętniej będzie spędzał czas na plotkach, aniżeli na wzniosłych dyskusjach. A może się ożeni i zacznie razem z żoną chcieć zakupywać różne drobiazgi: żardinierki, suknie, futra. Kupi sobie motocykl i w poszukiwaniu mocnych wrażeń, będzie pedził jak szalony, pełnymi kurzu drogami. Albo kupi sobie aparat fotograficzny i będzie fotografował fotogeniczne twarze znajomych. Albo też nabędzie dubeltówkę, która pozwoli mu zabijać kaczki i — czas. Słowem, coś wymyśli, aby znaleźć rozrywkę w chwilach wolnych od zajęć

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 10 maja 1949 r.
Dziś: Izydora

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 91
- Polski Ozerwony Krzyż (POK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. nr. 103
- Narutowicza nr. 20 — tel. 108
- Apteka „Pod Orłem” — 106.

Zagadnienia gospodarcze na pierwszym planie

Od pracy Komitetów Gminnych PZPR zależy wykonanie planów produkcyjnych naszego rolnictwa

Celem naszych narodowych planów gospodarczych jest człowiek. Człowiek też jest ich realizatorem. Wszędzie tam, gdzie praca robotnika czy chłopca stwarza nowe wartości, tam kryje się tajemnica powodzenia lub niepowodzenia wszystkich planów gospodarczych.

Komitety Gminne PZPR winny zdawać sobie sprawę z tego, że ich praca na odcinku gospodarczym ma decydujący wpływ na realizację planów produkcyjnych naszego rolnictwa. Często gminne organizacje partyjne nie rozumieją konieczności interesowania się życiem gospodarczym gminy i czuwania nad wypełnieniem planów produkcyjnych. Porządku dziennie wielu zebrań komitetów gminnych zamykają się na sakramentalnych „zagajeniach”, „sprawach organizacyjnych” i „wolnych wnioskach”, nie dotykając częstokroć nawet powierzchniowo palących zagadnień gospodarczych terenu. Żadnej kontroli wypełnienia planów, żadnego wni-

kania w trudności i bolączek gospodarce.

Większość naszych Komitetów Gminnych choruje również na chroniczny brak samodzielności. Zebrania obracają się niezmiennie wokół zagadnień płacenia składek członkowskich, punktualności przybywania na zebrania partyjne i sprawy kolportażu prasy.

Czyżby istotnie brakło tematów do równie ważnych dyskusji nad lokalnymi sprawami gospodarczymi?

Wiemy dobrze z doświadczeń, iż funkcjonowanie i zaopatrzenie aparatu spółdzielczego ZSCH ma dotychczas poważne braki, że akcja „H”, że wiosenny skup ziemniaków niejednokrotnie przebiegają niezgodnie z planem.

Wiemy także, że ośrodki maszynowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne, TOR-y itp. nie spełniają często swoich zadań.

Rozejrzmy się dobrze wokół siebie. Zagadnienia wal-

ki z analfabetyzmem, sprawni i celowy wymiar podatku gruntowego i wplat na FOR oraz wiele innych problemów czeka na zbadanie i rozwiązanie przez Gminne Komitety PZPR.

Nie zasklepiajmy się w ciasnych ramach suchych „spraw organizacyjnych” za bierzmy się z inicjatywą i za pałem do przełamywania trudności gospodarczych a wypełnimy trudne i odpowiedzialne zadanie, jakie dziś nakłada na nas partia.

Przygotowania do Święta Ludowego

Tegoroczne Święta Ludowe obchodzone będzie w całym kraju w dniu 5 czerwca pod hasłem: walki o pokój, jednolici ruchu ludowego, pogłębienia sojuszu chłopsko — robotniczego, zwiększenia produkcji rolnej i walki o pełną sprawiedliwość społeczną.

Uroczystości Święta organizują: Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej przy współudziale Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Polskiej, związków zawodowych, spółdzielczości samopomocowej i organizacji „Służba Polsce”. Ponadto przy organizacji Święta pomagają będą i współpracować terenowe Rady Narodowe, administracja, szkolnictwo, Liga Kobiet oraz inne instytucje, związki i organizacje, działające na wsi.

Zorganizowaniem Święta zajmą się specjalne w tym celu stworzone komitety: centralne, wojewódzkie, powiatowe i gminne, które powołane zostaną najpóźniej do 15 bm. Komitety te przeprowadzą srebrową akcją mobilizującą ludność wsi do masowego udziału w obchodzie Święta.

Przewiduje się również masowy udział robotników fabrycznych i młodzieży.

Obrady aktywu związkowego w Piotrkowie

Zabierając głos na ostatnim posiedzeniu aktywu związkowego w Piotrkowie Lechowicz przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych oznajmił, że zadaniem wszystkich członków poszczególnych Rad Zakładowych, meżów zaufania, patronów i opiekunów zakładów pracy jest walczyć z wszelkimi objawami marnotrawstwa na terenie swych zakładów.

Przystępując do planowego oszczędzania musimy zwrócić uwagę na braki i odpadki w produkcji. Zadaniem bowiem naszym jest nakreślić na skalę ogólnokrajową plan oszczędnościowy wykonać przez systematyczne codzienne oszczędzanie, przez maksymalne wykorzystanie istniejących do tego rezerw i zlikwidowanie wszelkich cech marnotrawstwa. Musimy zwiększyć wydajność pracy, wykorzystując w 100 procentach maszyn — tylko wtedy nakreślony plan oszczędnościowy wykonamy bez żadnych trudności a z pewną nawet

nadwyżką. Niestety dotychczas zdarza się, w niektórych piotrkowskich zakładach pracy, że maszyny wykorzystywane są zaledwie w 40 procentach a nawet w 35 procentach. Stan ten możemy usunąć przez usprawnienie i ulepszenie organizacji pracy.

Następnie tow. Lechowicz zaznajomił zebranych z nowymi zarządzeniami, które obecnie wprowadzone zostały na naszym terenie. Na podstawie rozporządzenia prezydium Komitetu Centralnego Związków Zawodowych na terenie zakładów pracy oraz przy Związkach Zawodowych istnieć mogą jedynie Związki Kasowe i Pomogowo Pożyczkowe. Wobec tego — oznajmił tow. Lechowicz — wszystkie istniejące do tej pory w zakładach pracy kasy muszą ulec reorganizacji. Dokładnie instrukcje i regulamin nowych kas poszczególnych oddziałów związków otrzymają od swych Zarządów Głównych.

Następnie omówiona została sprawa kolonii letnich

dla dzieci. Rodzice dzieci wysłanych na kolonie oraz półkolonie opłacać będą nie wielkie składki w stosunku do swych zarobków.

W dalszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do wyboru opiekunów poszczególnych zakładów pracy. Obowiązkiem ich będzie interesować się wszystkim sprawami dotyczącymi produkcji, akcji społecznych, bezpieczeństwa i higieny pracy przydzielonych im zakładów.

Opiekunem huty „Hortensja” wybrany został Kłopotowski Bronisław, opiekunem huty „Kara” Paradowski Marian, opiekunem huty „Feniks” Mastalerz Tadeusz, Fabryki B-ci Lubert i firmy „Cerata” — ob. Tędorczyk Władysław, Fabryki Maszyn Rolniczych „Korab” — Łagwa Kazimierz, Piotrkowskich Zakładów Drzewnych na Bugaju — Grzejda Michał, Fabryki Dykt Suchoklejonych — Żółtowski Edmund, PZPB w Moszczenic — Lechowicz Stanisław, PZPB w Belchatowie — Stefański Tadeusz, Zakładów Przemysłu Drożdżowego w Woli Krzysztoporskiej — Kieruzal Stefan, Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej — Olejnik Jan, oraz Szwalni „Wyzwolenie” Nr 1 i Nr 2 — Sporysiak Klara.

Oprócz powyższych zagadnień omówiono również sprawę reorganizacji sportu piotrkowskiego.

Komunikat ZMP — Pabianice

Zarząd Miejski ZMP zawiadamia, że w poniedziałek dnia 9 maja br. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie Brygady Oświatowej w sali własnej przy ul. Bagatela 8. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Łask w Tygodniu Oświaty Książki i Prasy

W dniu wczorajszym zakończył się Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, przebiegający pod hasłem: „Zmobilizujemy całe społeczeństwo do walki z analfabetyzmem, ciemnotą i zacofaniem”.

W ramach tego tygodnia w Łasku i powiecie zorganizowano szereg wystaw książek, imprez, odczytów itp.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było w dniu wczorajszym wręczenie 4 gromadom z powiatu łaskiego kompletów książek, Delegacje z gromad: Wygielzów,

Zieleńcice, Sędziejowice, Przecznia przybyły udekorowanymi wozami do miasta, gdzie wręczono im biblioteki. W wymienionych gromadach odbyły się akademie i zabawy ludowe.

W samym zaś Łasku w sali Powiatowej Rady Narodowej odbyły się wieczory autorskie z cyklu „Autor wśród swoich czytelników”. Jednocześnie na terenie miasta i poszczególnych gmin przeprowadzono zbiórki uliczną na walkę z analfabetyzmem. (be)

Czyn 1-Majowy fabryk Radomska wykonany został z nadwyżką

Wszystkie zakłady pracy w naszym mieście — jak wynika już z ostatecznie dokonanych obliczeń produkcyjnych — swe zobowiązania w ramach Czynu Majowego wykonały z nadwyżką.

O przedterminowym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych „Metalurgii” i Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 już podawaliśmy.

Państwowa Fabryka Mebli Giętych Nr 2 już 28 kwietnia wykonała 18 tysięcy desek siedzeniowych i przekroczyła swoje zobowiązanie pierwszomajowe o 3 tysiące sztuk, wartości 1 milion 800 tys. złotych.

Państwowa Fabryka Maszyn Młyńskich również w dniu 28 ub. m. wykonała produkcję wartości 1 miliona złotych w ramach Czynu pierwszomajowego. Ponadto swe zobowiązania zadołała wykonała dodatkowo — 4 imadła oraz uruchomiła 2 maszyny — tokarkę i wiertarkę które w stanie niezmontowanym znajdowały się w magazynach fabrycznych.

Załoga huty „Edwardów” zgodnie z uchwałą wykończyła swą świetlicę, boisko sportowe i ponad zobowiązanie dostarczyła 4 wagony wyrobów szklanych.

Załoga huty B. Morawski zgodnie z postanowieniem wyprodukowała 815 kg galanterii szklanej wartości 100 tysięcy złotych.

Państwowa Fabryka Wyrobów Metalowych i Papy dostarczyła w ramach zobo-

wiązania pierwszomajowego ponad plan wyrobów drobnych wartości 50 tysięcy złotych. Również przedterminowo gospodarczym sposobem robotnicy tego zakładu pracy wykonali do dnia 28 kwietnia matryce do produkcji łańcuchów i zaoszczędzili w ten sposób 40 tysięcy złotych.

Ponadto uruchomiono gospodarczym sposobem nową spawarkę elektryczną. Przy jej zmontowaniu i wykonaniu robotnicy zaoszczędzili 200 tysięcy złotych. Na dzień Święta Pracy oddano do użytku bebnownie.

Uczniowie szkół radomszczańskich — podstawowych i średnich doprowadzili do porządku obejścia swych szkół oraz przygotowali na sezon letni boiska sportowe, które zostały już oddane do użytku.

Klasy gimnazjalne i licealne szkół radomszczańskich zasadziły drzewami i rabatami ulice przed szkołami i prowadzące do szkół. Na te prace w ramach szkolnego Czynu Majowego przeznaczili uczniowie 1600 godzin pracy.

Junackie hufce SP doprowadziły do porządku plac,

na którym w dniu 1-ym Maja odbyła się zabawa ludowa. Przy sadzeniu drzewek w mieście i powiecie junacy SP przepracowali do dnia 1-go Maja 2000 dniówek.

Z nadwyżką wykonali swe zobowiązania pierwszomajowe chłopcy w terenie powiatu.

Związek Samopomocy Chłopskiej w Brudziecach zalesił ponad plan 10 ha nieużytków w gromadzie Brudziec. Razem w pracach zalesieniowych w gminie Brudziec udział wzięło 1000 mieszkańców tej gminy. Dz.

Tomaszów i Piotrków witają kolarzy uczestników wyścigu Praga-Warszawa

Tomaszów
Dziś kolarze biorący udział w gigantycznym wyścigu Praga—Warszawa starają się do ostatniego ósmego etapu, którego trasą prowadzi z Łodzi przez Piotrków, Tomaszów Mazowiecki do Warszawy.

Start nastąpi z przed gmachu Redakcji „Głosu Robotniczego” w Łodzi o godz. 13,30 a przejazd uczestników przez nasze miasto spodziewany jest około godziny 16.00. Trasa po przez Tomaszów biegnie ulicami: Wojska Polskiego, Placem Kościuszki, Roli Zymierskiego i Warszawską.

Powołany miejscowy Komitet Organizacyjny oczysz-

nił wszelkie przygotowania do godnego przyjęcia kolarzy tej międzynarodowej imprezy, imprezy sportowców robotniczych wszystkich krajów. Porządek na trasie utrzymywane będą: Milicja Obywatelska, ORMO, strażacy, Junacy „Służby Polsce” i zorganizowana w ZMP młodzież.

Na ulice, którymi kolarze przejeżdżać będą wylegnie cały Tomaszów, by powitać i podziwiać ich. Apelujemy równocześnie o pełne podporządkowanie się wszelkim zarządzeniom członków Komitetu Organizacyjnego i porządkowych. Winno być naszą ambicją by Tomaszów zdał egzamin pod względem organizacyjnym,

przez zachowanie wzorowego porządku na trasie.

W żadnym wypadku niedopuszczalnym jest wychodzenie czy przebieganie ulic — którymi przejeżdżać będą kolarze w czasie wyścigu, tak samo jak ostrzeżenie leży miejscowych kolarzy i motocyklistów przed „witaniami” kolarzy poza granicami miasta i „towarzyszeniem” im na trasie.

A więc dziś przed czwartą wszyscy witamy wyścig Praga — Warszawa!

Piotrków

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej po południu przez Piotrków przejeżdżać będą kolarze uczestniczący II

Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga—Warszawa.

W związku z tym komitet terenowy wyścigu apeluje do wszystkich mieszkańców naszego miasta o liczne stawieństwo na trasie przejazdu kolarzy.

Trasa przebiegać będzie ulicami Łódzką, Stalina i Wolborską. Brama powitalna urządzona zostanie przy zbiegu ulic Łódzkiej i Topolowej. Młodzież ZMP oraz SP ubrana w mundury organizacyjne tworzyć będzie szpaler wzdłuż całej trasy.

Pokaz budowy silosów

Poznanie metod i sposobu budowania silosów leży w interesie każdego rolnika. Silos pozwala na dysponowanie kiszonkami w czasie kiedy paszy zielonej lub suchej braknie na wyżywienie inwentarza. Państwo doceniając znaczenie silosów przychodzi rolnikom z wydatną pomocą. Dowodem tego może być zorganizowanie przez Starostwo Powiatowe Łęczyckie pokazu budowy silosów dla gmin: Tkaczew, Chociszew, Leśmierz w ośrodku szkoły rolniczej w Tkaczewie.

SPORT SPORT SPORT

Vesely jest nie do pobicia!

Czech pierwszy wpadł na metę w Helenowie przed Francuzem Riegert, Rumunem Negoescu i łodzianinem Pietraszewskim — W klasyfikacji drużynowej wysuneliśmy się na II miejsce



Lucjan Pietraszewski jak przystało na łodzianina pierwszy z Polaków minął taśmę na torze w Helenowie.

Dzień wstawał chłodny i chmurny. Przed hotelem Polonia o godzinie 9 rano zaczęli gromadzić się już zawodnicy i zajęli miejsca w samochodach. Kurzone bładniebieskie autokary przygotowały się do nowej drogi, — najdłuższego etapu II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa: Wrocław — Łódź. Przed startem honorowym, który znajdował się przed redakcją „Gazety Robotniczej”, bratniego organu „Trybuny Ludu”, pomimo chłodu i bardzo niepewnej pogody zgromadziło się wielu sympatyków kolarstwa, którzy jeszcze raz przyszli zobaczyć dzielnych kolarzy przed wyruszeniem w dalszą długą drogę.

Start miał bardzo uroczystą oprawę. Po oficjalnych przemówieniach w których zgodnie podkreślano wielką radość z powodu zbliżenia jakie nastąpiło dzięki wyścigowi Praga — Warszawa pomiędzy sportowcami mi państw demokracji ludowych a sportowcami organizacji robotniczych krajów kapita listycznych — a przede wszystkim Francji, po nie mniej w ciepłym tonie utrzymanych przemówieniach kierowników poszczególnych drużyn po odegraniu Międzynarodówki o godzinie 10.40 długi korowód kolarzy ruszył w stronę „Pisiego Pola”, gdzie nastąpił start ostry.

Po chwilkowym przejaśnieniu niebo znów zachmurzyło się czy nie cały krajobraz tak ponurym, że zapomniało się, że to wiosna, maj. Przez wąskie szczyty niedomkniętych szyb naszego wozu wdziera się przejmujący chłód i zupełnie psuje nam nastrój. Jeszcze tylko potrzeba aby znów zaczął padać deszcz, który co chwilę towarzyszył nam w drodze do Wrocławia.

Silny jednak wiatr boczny szybko przegania chmury. Zawodnicy jadą początkowo zwartą grupą, ale nie trwa to długo. Wkrótce wyścig niespodziewanie ożywia się i w rezultacie zawodnicy rozciągają się długą wstęgą.

Osiem kilometrów za Oleśnicą zaczyna się już długa seria defektów. Pierwszą ich ofiarą pada Albańczyk Gani, później co chwilę niemal mijamy podobnych mu pechowców. Zmieniają dętki Bułgar Dobrev, Czech Aubrecht i wielu innych. Na szczęście nie widzimy jeszcze wśród nich Polaków. Jednym z pierwszych pechowców wśród nich był Wrzesiński, który na 51 kilometrze musi wysiadać i reperować łańcuch. Za wodniczy jadą teraz grupkami, w bardzo dużych niekiedy odległościach od siebie. To ostre tempo nadali wyścigowi nasi chłopcy wychodząc szluzem z założenia, że tylko na tym etapie będą mieli ostatnią niemal szansę poprawić swą lokatę w klasyfikacji drużynowej. Klepska nawierzchnia szosa, na którą często składa się gruba warstwa żwiru, lub pokiereszowanego smółca nie oszczędza jednak naszych kolarzy. Coraz częściej pozostawiamy poza sobą białoczerwone ich postacie pochylone nad leżącą przy rowie maszyną.

Syców wita nas orkiestrą i rzeszistymi brawami wszystkich swych mieszkańców.

Humor poprawia nam jeszcze to, że z za chmur ukazują się wreszcie słońce i nadaje żywszym łarw całemu wyścigowi. Szesć kilometrów za Sycowem mijamy słońce jakoś jadącego Kapiaka, „Szpagata” pech też nie ominął. Po chwili musi „wy siadać” i zrzucić przednie koło.

Z wielkim trudem po szczególnym wyminięciu wielu aut towarzyszącym zawodnikom do chodzimy co raz bliżej czołówek. Po drodze mijamy Motykę, później jadącego samotnie Rzeźnickiego, który z wysiłku zwinął głowę na samą niemal kierownicę i wreszcie mijamy Kępnę. Na trasie przejazdu tłumy. Z domów powiewają flagi o barwach państwowych nadające na lawniczemu miasteczku uroczysty wygląd. Z zainstalowanego tu punktu odżywczego mało kto korzysta. Niepokalanie w swej bieli siostry Czerwo nego Krzyża są nieopieczona.

Tuż za Kępnem mijamy pięknie kręcących Czechów Doleżalikę i Pavlasa, a nieco dalej dwóch łodzian Salyga i Leśkiewicza. Przed nimi jadą Rumun Nikulescu i jeden z Czechów. Czołówkę dostrzegamy wreszcie po 3 kilometrach. Pro wadzi ją najczęściej żółta koszulka Veselogo, tempo jej prze

kracza 40 km na godzinę. Jedzie w niej 5 kolarzy wśród nich dwóch Polaków Wójcik i Pietraszewski.

W tyle za nami trwał jednak szalony pościg. Francuzi Herbulot, Riegert i Rumun Negoescu do spółki z jeszcze jednym Rumunem, któremu błoto tak zamazało numer startowy, że nie sposób go było zidentyfikować,

na 110 km od Łodzi doszli do czołówki, która oderwała się od nich zaraz niemal za Sycowem. Lututów mijają więc już czołówka składająca się z 9 kolarzy. Za Złoczowem odpada z niej jeden Rumun, a za Sieradzem rozstrzyga się już właściwy wyścig.

Korzystając ze wzniesienia odrywa się od czołówki Vesely.

Wyniki techniczne

VII ETAP		
WROCLAW — ŁÓDŹ		
	czas	godz. min. sek.
1. Polska I	16	56 38
2. Czechosłowacja I	16	59 06
3. Francja I	17	03 48
4. Rumunia I	17	05 03
5. Francja II	17	07 50
6. Francja III	17	15 52
7. Polska II	17	14
8. Bułgaria I	17	22 11
9. Czechosłowacja II	17	27 37
10. Polska III	17	33 55
11. Węgry I	17	35 08
12. Węgry II	17	44 29
13. Czechosłowacja III	18	02 18
14. Rumunia II	18	27 06
15. Bułgaria III	18	30 05
16. Finlandia I	19	07 09
17. Bułgaria II	19	13 11

Wskutek jazdy za motocyklem zawodnika albańskiego Gani, który za to przestępstwo został zdyskwalifikowany i usunięty z wyścigu — drużyna albańska przestała istnieć.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU WROCLAW — ŁÓDŹ

Indywidualne wyniki VII etapu przedstawiały się następująco:		
	czas	godz. min. sek.
1. Vesely CSR	5	29 58
2. Riegert Francja	5	33 34
3. Negoescu Rum.	5	33 57
4. Pietraszewski Polska	5	34 08
5. Wójcik P.	5	36 53
6. Sandru Rum.	5	36 55
7. Herbulot (Fr)	5	40 33
8. Bathie (Fr)	5	41 40
9. Bohdan CSR	5	44 30
10. Garnier (Fr)	5	44 38
11. Holubek CSR	5	44 38
12. Donati (Fr)	5	44 49
13. Vawerka CSR	5	44 54
14. Salyga Polska	5	45 14
15. Garnio Franc.	5	45 25
16. Nordhadian Rumunia	5	45 26
17. Leśkiewicz Pol	5	45 38

DRUŻYNOWO PO VII ETAPACH		
Miejsce	czas	godz. min. sek.
I Francja II	94	41 35

II Polska I	94	50 38
III Francja I	94	55 29
IV Czechosłowacja I	94	58 14
V Polska II	95	24 38
VI Rumunia I	95	32 56
VII Francja III	95	36 00
VIII Czechosłowacja II	96	11 43
IX Polska III	96	22 34
X Czechosłowacja III	96	24 39
XI Bułgaria I	96	38 15
XII Węgry I	96	53 09
XIII Węgry II	97	40 59
XIV Bułgaria II	99	50 47
XV Bułgaria III	100	23 24
XVI Finlandia I	102	36 09
XVII Rumunia II	104	31 35

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 7 ETAPACH

	czas	g. m. s.
1. Vesely CSR	31	16 16
2. Herbulot Franc.	31	27 47
3. Riegert Franc.	31	28 31
4. Garnier Franc.	31	31 45
5. Bathie Franc.	31	32 07
6. Wójcik Polska	31	32 17
7. Sere Węgry	31	41 54
8. Bordel Fran.	31	43 44
9. Puklicky CSR	31	45 30
10. Pietraszewski Polska	31	45 47
11. Salyga Polska	31	46 11
12. Benedetto Fran.	31	46 33
13. Holubek CSR	31	48 38
14. Leśkiewicz Pol.	31	49 47
15. Darbois Fran.	31	57 10
16. Rzeźnicki Pol.	31	57 31
17. Sandru Rum.	31	57 39
18. Nowoczek Pol.	31	58 48
19. Siemiński Pol.	32	01 28
20. Nicolescu Rum.	32	03 08



Rumun Negoescu błysnął wczoraj doskonałą formą, zajmując w klasyfikacji indywidualnej na etapie Wrocław — Łódź 3 miejsce.

Mistrzowie Polski w boksie

WROCLAW. — We Wrocławiu zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Tytuły mistrzów w kolejności wag zdobyli: Kasperczak (Wrocław), Grzywoz (Śląsk), Antkiewicz (Gdańsk), Czortek (Warszawa), Chychła (Gdańsk), Nowara (Śląsk), Szymura (Warszawa), Klimecki (Wrocław).

Co nam mówili

nasz kolarze po zejściu z rowerów

— Z VII etapu jestem bardzo zadowolony — mówił nam w drodze do hotelu moralny wódz naszych kolarzy Napierała, który towarzyszy wyścigowi od granicy polskiej. Żeby nie defekty wszystkim poszło po naszej myśli. No, ale cóż. Kapiak i Bukowski złamali kierownicę, Wrzesiński zerwał łańcuch, a Rzeźnicki miał 2 gumy.

Vesely jest w tym roku o wiele lepszy niż w roku ubiegłym. Nie stoimy jeszcze na straconej pozycji, ale nie będzie łatwo wyprzedzić już Francuzów.

Pietraszewski narzekał na ciężką trasę i chwalił dobry system jazdy Francuzów. Jest zdania, że drużynowo wyszliśmy dobrze.

Leśkiewicza jak się okazuje prześladował wyjątkowy pech. 2 razy dochodził czołówkę i dwa razy „lapał gumę”.

Oszyż zwierzył się nam, że bardzo stęsknił się za żoną. Miał również wczoraj 2 gumy i przez 140 kilometrów jechał razem z Wójcikiem i Veselym.

Siemiński na 100 km przed Łodzią złapał koło, ale nie narzeka, przeciwnie jest zdania, że jest dobrze.

Kapiak jest zdania, że gdyby nie defekty po wczorajszym etapie byłibyśmy w ogólnej klasyfikacji na I miejscu.

Z Rumunią dwie porażki

Wczoraj został rozegrany w Bukareszcie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunia. W Warszawie Polska B przegrała z Rumunią B w identycznym stosunku 1:2 (1:2). Bramki dla Polski zdobył Aniola.

ZYGMUNT KOWALSKI poleca artykuły sportowe

Łódź, ul. Nawrot 8
telef. 171-27

Teodor Dreiser 117 Tragedia Amerykańska

— Nie powiedziałem wcale, że nigdy dla niej nie miałem współczucia. — odpowiedział wyzywającym głosem Clyde czując na sobie oczy Jephsona.

— O, tak. Pozwoliłbyś jej czekać do nieskończoności!

— Przysnałem się przecież, że nie... obchodziłem się z nią dobrze...

— Ha! ha! Nie traktował jej dobrze! I dlatego, żeś się przysnał, że inni świadkowie też coś o tym mówili, masz nadzieję, że wyjdiesz stąd jako człowiek wolny, prawda?

Belknap nie mógł już dłużej wytrzymać. Zwrócił się gwałtownie do przewodniczącego i zawołał:

— To jest haniebne, Wysoki Sądzie! Czyż pan prokurator ma zamiar rozstrząsać każde pytanie?

— Nie widzę w tym nic nieodpowiedniego — odrzekł przewodniczący. — W każdym razie pan prokurator zechce formułować pytania wyraźnie.

Mason przyjął nagane lekko i zwrócił się znów do Clyda — Griffiths'e, przynajmniej się, że siedząc w łodzi na środku jeziora trzymał w ręce aparat fotograficzny, do którego z początku nie chciałeś się przyznać?

— Tak, trzymałem.

— A panna Alden siedziała u steru łodzi?

— Proszę cię, Burton, każ przynieść tę łódź — zwrócił się do swego urzędnika.

Po chwili czterech woźnych wniosło z biura prokuratora łódź, tę samą łódź, z jeziora Big Bittern i ustawiło ją przed stołem sędziowskim. Clyde przeszedł móż. Wpatrzył się nieprzytomnym wzrokiem. Ta sama łódź! Mrugał oczyma i trząśnął się, a w całej sali panowało poruszenie, wywołane tym widokiem.

Mason trzymał w ręku aparat i machając nim w powietrzu zawołał:

— Masz teraz wszystko, nawet aparat, który „nigdy do ciebie nie należał”. Griffiths! Wejdźże teraz do łodzi z łaski swojej, weź aparat i pokaż wszystkim, gdzie siedziałeś, a gdzie panna Alden, i wiernie, o ile się da, odtwórz, jak ją uderzyłeś, gdzie i jak ona upadła.

— Oponuj! — zawołał Belknap.

Nastąpiły długie i nużące argumentacje zakończone tym, że przewodniczący zgodził się na tego rodzaju demonstrowanie. Clyde jednak zawołał jeszcze:

— Przecież jej umyślnie nie uderzyłem!

— Tak, słyszałem o tym — odpowiedział na to Mason.

Wszedł więc Clyde do łodzi, usiadł na środkowym siedzeniu, a trzech ludzi trzymał łódź mocno.

— A teraz, Newcomb, usiądź, proszę cię, na miejscu, gdzie siedziała panna Alden, i przyjmij taką pozycję, jaką podobno zachowała panna Alden.

Newcomb wszedł do łodzi, a Clyde napróżno szukał oczu Jephsona, który w tej chwili był do niego obrócony tyłem.

— Teraz, Clydzie Griffiths'e — dyrygował Mason —

pokaż, jak panna Alden zbliżyła się do ciebie. Pokaż mu, jak to ma zrobić.

Clyde, z sercem strwożonym, odczuwając całą niewiarę godność tej sytuacji, podniósł się i w zupełnie niezręczny, nieprawdopodobnie niezgrabny sposób starał się pokazać, jak Roberta się podniosła i prawie pełną przybliżyła się do niego: w czasie tego potknięcia się i upadła. Następnie z aparatem w ręce próbował pokazać, o ile sobie mógł przypomnieć, jak bezwiednie podniosł rękę i uderzył Robertę. Nie wie nawet, w jakie miejsce, może w brodę czy w policzek, nie jest tego pewien, ale zupełnie niechcący i chyba tak lekko, że nie mógł jej zranić.

Teraz zavrzał spór między Masonem i Belknapem co do wartości takiej demonstracji, tym bardziej, że Clyde sam powiada, że nie pamięta dobrze. Przewodniczący jednak zezwolił na dalszy spektakl, który miał wykazać, czy uderzenie Clyda było silne czy lekkie.

— Ależ na miłość boską — upierał się Belknap — jakże można demonstrować na panu Newcombie, który jest mężczyzną dobrze zbudowanym, i porównywać go z dziewczyną wątłą i lekką?

— Dobrze! Weźmy w takim razie kobietę o wadze i budowie panny Alden!

Tu Mason zwrócił się do panny Zillah Saunders i kazał jej zająć miejsce Newcomba. Belknap oponował i przeciw temu:

— I cóż z tego? Warunki przecież nie są takie same! Łódź nie jest na wodzie. Ludzie nie są w tym samym ułożeniu i nie będzie to nieurządliwe uderzenie.

D-01612